

Po trafieniu na walkower w Owieśnie, pojechaliśmy na mecz wałbrzyskiej klasy A do Pieszyc, gdzie miejscowa Pogoń podejmowała Niemczankę Niemcza. Przed tym meczem Niemczanka, z dorobkiem 18 punktów, była wiceliderem i traciła tylko punkt do lidera. Pogoń z dorobkiem 16 punktów była czwarta. Wybraliśmy się więc na mecz na szczycie. Do tego na trybunach po każdym ostrym wejściu kibice podkreślali, że to derby. Obie miejscowości są z powiatu dzierzoniowskiego.



Wchodząc na stadion rzuciły mi się w oczy napisy na murze, z których wynika, że w Pieszycach są za Górnikiem Wałbrzych.

Na wejściu spotkała mnie też miła niespodzianka, bo okazało się, że sprzedają bilety, które są bardzo ładne. Coś mnie tknęło i zapłaciłem 4 zł. Dobrze zrobiłem, bo po meczu nie znalazłem żadnego.

Jak na A klasę to na plus zaskoczył mnie stadion. Jest otoczony murem, ma budynek klubowy i trybunę, na której są plastikowe krzeselka. Jest nawet boczne boisko, ale ono jest w dość opłakanym stanie.

Na meczu było około 250 widzów. Kibice obu drużyn siedzieli razem. Przeważały starsze

osoby. Miały one różne trąbki, a nawet syrenę strażacką na korbkę. Takie syreny pamiętam z meczów w latach 70-tych i 80-tych XX wieku. Na meczu często więc było słycać te instrumenty. Dopingu żadnego nie było. Przez chwilę było jakieś zamieszanie z jednym z kibiców, który musiał opuścić obiekt. Działo się to jednak na drugim końcu boiska i nie do końca wiem, o co chodziło. Przez moment wystraszyłem się, że sędzia chce przerwać mecz, co byłoby niezłym wyczynem zaliczyć dwa walkowery w jeden dzień.

Spotkanie było wyrównane i zacięte. Do przerwy po samobójczym trafieniu prowadzili goście. Gospodarze wyrównali w II połowie z rzutu karnego, co udało mi się nagrać.

{morfeo 59}

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}